vielmi stary metad sładziejaŭ, kab zamiaści za saboju pakraŭ, jakąści nichto, vidać, nie padumaŭ...

Tak zvanaja ŭkrainskaja fronda ŭ Biełastockim Krai heta "lipa". Kali ŭviesnu, asabliva ŭ traŭni 1987 h., na terytoryi arhanizouvanaha ŭ Biełaviežy skansenu, zvanaha taksama "viatrakom Adzijeviča" /ad prozvišča inicyjatara/ palicejskija orhany aryštavali hrupu maładzikoŭ u paŭvajskovaj formie i z emblemami sławutaje UPA, - usie jany na dopycie padali siabie Biełarusami, i navat členami BH-KT. Hety incydent vyklikaŭ chvalu paśmiešak z hetych "pryšyvanych Ukraincaŭ". Niechta ŭspomniŭ minułahodni skandał na muzykach u Rybałach, što kala Zabłudava, na jakich adzin pryvałočany ź Biełastoku kavaler uziaŭsia drać horła i prymušać usich havaryć tolki pa-polsku. Usio skončyłasia tym, što toj super-Palak raptam papaŭ u salidny mardaboj, u čas jakoha pačaŭ jenčyc, što jon też-Biełarus!... Ale rybałouskija chłopcy nie nadta pavieryli ŭ jaho tak imhniennaje "nacyjanalnaje adradžeńnie". Też-Biełarus vyratavaŭsia chutkim bieham u načny zahon bulby, u jakoj prasiadzieŭ, stuliŭšy vušy, ažno da ranicy, pakul nie acichli muzyki i tancory pajšli spać...

U čas Sviata Biełaruskaj Kultury '87 u Hajnaŭcy adzin z arhanizataraŭ jaho - Alaksandr Ivaniuk? - bajaŭsia vystupić pabiełarusku pierad tysiačnaj publikaj miascovych Biełarusaŭ, jakija syjšlisia ŭ tutejšy amfiteatr /Palaki nie pryjšli, bo ŭ toj dzień Polšča raźvitvałasia z papam rymskim Janam Paŭłam II, Papiežem Polakiem, i tolki Biełarusy mahli kinuć hladzieć u televizary dy pajści ŭ hajnaŭski park na hetaje śviata. Zrešty, polskaj movy tut tady zusim nie było čuvać, navat maładyja palicyjanty havaryli pa-našamu...

U čas viesnavoha pasiadžennia biskupskaj rady ŭ Biełastoku, simpatyk biełaruskaj spravy Jan Leančuk vystupiŭ z prapanovaju pačać bahasłužby pa-biełarusku ŭ adnym ź biełastockich kaściołaŭ /z razlikam na tutejšuju biełaruskuju intelihiencyju/. Vystupleńnie Leančuka - viadomaha polskaha paeta i katalickaha dziejača - vyklikała abureńnie siarod prysutnych, a biskup Kisiel prost až padskočyŭ u svaim fateli, - Jakby kto go kolnął szydłem w jaja! - skazaŭ adzin z vidavočcaŭ pasiadžeńnia /nie Leančuk/.

Ale pahałos pa horadzie pajšoŭ zusim inšy: ksiandzy buduć nibyta ŭvodzić biełaruskuju movu! Panika dakaciłasia da pravasłaŭnaha ŭładyki Savy, jaki vyrašyŭ apiaredzić i pieršym pierad katolikami raspačać biełaruskija bahasłužby /napačatak u cerkvačcy na Mahdalinskaj hary, što kala vulicy Kastusia Kalinoŭskaha ŭ Biełastoku/.

Łodzinskija jezuity ładzili 23 - 25 kastryčnika sympozijum "Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy - przesłanki pojednania". Siarod 14-ci dakładaŭ až 9-ać datyčyli Ukraincaŭ i jašče byli: ukrainskaja vystaŭka, ukrainski kancert, i ukrainskaja Bahasłužba. Čatyry dakłady datyčyli Biełarusaŭ, i adzin Litoŭcaŭ. Možna-b pakinuć heta biaz kamentara: kaho bačać na ŭschodzie?

Treba adnak dadać - čamu tak? A tamu, što - histaryčna traktujučy - Litoŭcy daŭno nie dapuskajuć anijakaha supracoŭnictva z Palakami, Biełarusy-ž viečna słabyja i pry śmierci, i tolki na ukrainskim kirunku znachodziacca niekatoryja šancy dy perspektyvy /vide: hreka-kataliki, procimaskoŭskija tradycyi, suviaź z UPA, etc/.

Intaresy ŭdzielnikaŭ hetaj imprezy mohuć być tolki takija: pradstaŭniki nacyjanalnych mienšaściaŭ sprabouvajuć palepšyć ma-

ralna-psychalahičnaje stanovišča svaich hramadztvaŭ u Polščy i minimalizavać palanizacyju, a katalickija inicyjatary bačać hetuju spravu inačaj i dalej - vychavać sajuźnikaŭ sabie ŭ eventualnaj kanfrantacyi z ruskaj imperskaści, adkinuć Rasiju za Charkaŭ i Smalensk. Meta tradycyjnaja, metady novyja /sajuz z Ukrainaju, Biełarusiaj i Litvoju h.zn. nie paŭtaryć pamyłki z 1920 h./.

Polskaja utopija, jakaja Maskvy nie zavajuje, ale padciasać palanizatarstva ŭ nas moža.

Adna ź mienskich rock-hrupaŭ śpiavaje: "... sapraŭdny Biełarus žyvie ŭ Biełastoku ..."

Pieršyja adbitki "Požni" Vasila Pietručuka byli zroblenyja ŭ drukarni ŭžo ŭ pačatku 1986 h., a vosieniu 1987 jašče knižki nie było. Bo music spačatku razyjścisia polskaja jaje versija "Ścierniska". Toje "Ścierniska" pračytali ŭžo amal usie Biełarusy, jakich cikavić naahuł litaratura. Chto-ž čytaćmie "Požniu"? - A na što ?!...

U lutym 1958 h. Sakrat Janovič vydaŭ ratarnym drukam pierakład svoj apaviadańnia Conana Doyle "Apošniaja zahadka". Na vokładcy napisana: Šytak I, Štomiesiac novaja apovieść lehiendarnaha anhlijskaha detektyva Šerłaka Holmsa, a ŭ nizie: Vydaviec NP BH-KT i cana: 2 zł. Usiaho 17 bačynaŭ. Siahońnia isnuje tolki adzin ekzemplar hetaha vydańnia, u aŭtara pierakładu. Reštu skanfiskavała BHKT ci SB /ciažka adroźnić/.

U čym tut była sprava? Praŭdapadobna ŭ tym, što hetkaje vydańnie mahło-b pierałamać stereatyp niacikavaści biełaruskaje knižki, zaachvocić moładź da lektury ŭ biełaruskaj movie. Bo-ž źmiest vydańnia byŭ zusim apalityčny.

Ci-ž nie z tych samych inspiracyjaŭ biarecca prachtyka publikavańnia tvoraŭ biełaruskich piśmiennikaŭ spačatku papolsku abo pa-biełarusku, kab usie pračytali i kab biełaruski aryhinał ciažej potym pradavaŭsia? Kab stvaryć uražańnie, što tyraž biełaruskich knižak padaje nibyta naturalnym čynam.

I jašče adna sprava ŭ suviazi z knižkaj "Ścierniska". Kažuć, što Pietručuk "pałažyŭ" svaju knižku źmianiajučy ŭ joj, u apošni momant, zvyčajnuju zdymku na abmundziravanuju, "ordenanosnuju". Straciŭ jon hetkim čynam šmat z patencyjanalnych polskich čytačoŭ.

Z POLSKAHA PERYJADYČNAHA DRUKU

1983 h. /vierasień - śniežań/

WIĘŹ nr 7, 1983. - W-wa. /vychodzić sa spaźnieńniem/

Również w Białymstoku. - G. P.

/.../ Ostatni postulat ma charakter ogólniejszy. Białostocczyznę zamieszkuje ludność zróżnicowana pod względem etnicznym, kulturowym i wyznaniowym. Jest to teren nie wolny od konfliktów i antagonizmów na tym tle. Ujawniło się to nawet podczas opisywanych przeze mnie Dni Kultury Chrześcijańskiej, kiedy to w trakcie dyskusji po referacie o drukarni bazylianów w Supraślu między dyskutantami obu wyznań odżył mało istotny w końcu spór o to, kto był w Supraślu pierwszy - katolicy czy prawosławni. /.../

Zakosami, zakolami... - Wiktor Woroszylski.

/.../ Janowicz - odwrotnie - jakby oddzierał od Polski siebie i swoją białoruską świadomość, łaknął wyodrębnienia, samookreślenia "przeciw" Polsce /ujmuję to "przeciw" w cudzysłów, bo nie

chodzi o rzeczywisty antypolonizm, tylko o wysiłek samoistności w zmaganiu z dominacją polskiej kultury, polskiej wizji dziejów, polskiego przyciągania w różnych sferach egzystencji/. /.../ w tym swoistym pamiętniku świadomości białoruskiego inteligenta w Polsce /określiłbym go również, choć bodaj że wbrew jego intencjom, jako inteligenta polsko-białoruskiego/ Polska jest bolesną zadrą autora /.../ mały Sokrat będzie w szkole obrywał po łapach od nadgorliwego nauczyciela za rozmawianie z kolegą w języku wyniesionym z domu rodzinnego... /.../

KOŁO TEOLOGÓW PRAWOSŁAWNYCH. BIULETYN INFORMACYJNY nr 1, 1983, W-wa.
W sprawie języka w naszym Kościele. - ks. doc. dr hab. Jan Anchimiuk.
/.../ Fakt kieruje naszą myśl ku wnioskowi: językiem Kościoła może być każdy język. Nie ma jednego jakiegoś języka, czy kilku tylko, które byłyby w Kościele jedyne i niezastąpione. /.../ Zarysowana postawa prawosławna obowiązuje również w naszym Kościele. Nie ma żadnych powodów dla których można odmawiać używania w Liturgii i kazaniu takiego języka, który jest zrozumiały i drogi dla większości parafian. /.../ W związku z tym podejmowane są próby przekładów tych przepięknych i głębokich tekstów na język polski, ukraiński, białoruski. /.../

RZECZPOSPOLITA nr 251, 1983. - W-wa.
Kościoły i wyznania: prawosławie. Wspólnie w interesie Ojczyzny, rozmowa G.Rydlewskiego z metropolitą Bazylim.
/.../ Kościół nasz z zasady nie zajmuje się polityką i nie prowadzi działalności politycznej. /.../ Dlatego też przedstawiciele naszego Kościoła aktywnie włączyli się w działalność Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego /.../

WIEŹ nr 8-10, 1983. - W-wa.
Nie do wszystkich Papież przyjechał. - Kazimierz Siemieniako.
/.../ Wystarczyło jednak pojechać przez Zabłudów, Bielsk Podlaski w stronę Hajnówki, zaś później polnymi drogami wzdłuż wschodniej granicy państwa, aby przekonać się, że w tych okolicach tylko nieliczne wioski zmieniły normalny rytm życia. Rolnicy jak zawsze rąbali drzewo, nie zamiatali ulic. Od skraju Puszczy Białowieskiej w takich wsiach jak Nowosady, Mostowlany, Bobrowniki, Krynki, Babiki, Nomiki, Nowodziel, Chworościany - trudno usłyszeć polską mowę, trudno znaleźć papieski wizerunek w mieszkaniu. Sterczą tu cebulaste kopuły cerkwi, ludzie na kolanach proszą również o pogodę, pokój na świecie, nie modlą się natomiast za Papieża. Wizyta w Polsce głowy Kościoła Rzymsko-katolickiego była dla nich kolejnym wydarzeniem, które kogo innego dotyczy, minie i przejdzie bez echa. /.../ Podobne zdanie , mogące mnie spokojnego człowieka wyprowadzić z równowagi, wypowiedział białostocki taksówkarz, zaciągający akcentem typowo nie polskim. Było to 13 maja 1981 roku. Przez radio podali właśnie tragiczny komunikat o zamachu na Papieża.
- No i dobrze - z niesamowitym spokojem odebrał to kierowca taxi - o jednego świętego będzie mniej. /.../

TYGODNIK POWSZECHNY, 20.XI.1983. Kraków
Chrześcijańskie tradycje bizantyjsko-słowiańskie w kulturze polskiej. - Włodzimierz Mokry.
Międzywydziałowy Zakład Badań nad Kulturą Bizantyjsko-Słowiańską Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zorganizował w Lublinie w dniach 12-14.X.1983 trzydniowe sympozjum na temat: "Dziedzictwo słowiańskiego Wschodu chrześcijańskiego a życie kulturalne w Polsce wczoraj i dziś". /.../ W wygłoszonych referatach

ujawniono wiele stron z życia duchowego, intelektualnego oraz artystycznego Białorusinów, Ukraińców i Rosjan, ich historii, języka, literatury, sztuki, myśli filozoficznej i religijnej, obyczajowości i duchowości, które dotąd z różnych względów nie były podejmowane, albo ukazywano je w sposób powierzchowny, wycinkowy i częstokroć błędny. /.../

WIĘŹ nr 11-12,1983.
Spojrzenie z boku. - Oleg Łatyszonak
/.../ Brytyjska badaczka /Śyryn Akiner - red./ już na pierwszej stronie swojej pracy wyraża zdumienie tym, że Białorusinom udało się zachować swoje narodowe "ja" pomiędzy dwoma tak silnymi narodami, jak Polacy i Rosjanie. Tym bardziej dziwi ją zachowanie narodowej tożsamości przez niewielki odłam Białorusinów, zamieszkujący wPRL. /.../

1984 h.

KURIER PODLASKI nr 10, 13-15.I.1984. - Białystok
Nowy biskup białoruski Włodzimierz Tarasewicz. - Aleksander Barszczewski.
/.../ 12 lipca 1983 r. Ojciec Swięty mianował czcigodnego ojca archimandrytę Włodzimierza Tarasewicza, mnicha zakonu św. Benedykta i proboszcza białoruskiego kościoła p.w. Chrystusa Zbawiciela w Chicago, tytularnym biskupem mariamitamskim i Wizytatorem Apostolskim do spraw Białorusinów mieszkających poza granicami kraju ojczystego. /.../ Mile mnie również zaskoczyła jego gruntowna znajomość literatury białoruskiej, w tym także twórczości grupy literackiej "Białowieża". /.../
/"Niwa" nr 1, 1.I.1984/ przełożyła:Anastazja Szachowicz

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 14, 17.I.1984. - Białystok
Bliskie więzi. - /s/
W Sali Kameralnej Teatru Dramatycznego im. Al.Węgierki odbyło się spotkanie z białoruskimi literatami Sokratem Janowiczem i Michałem Szachowiczem poprzedzające praprapremierę sztuki młodego dramaturga Aleksieja Dudariewa. /.../ dyrektor teatru Tadeusz Aleksandrowicz mówił o specyficznych warunkach w jakich prowadzi swą działalność teatr białostocki. Na Białostocczyźnie, jak wiadomo, sporą część mieszkańców stanowią Białorusini. /.../

ZARZEWIE nr 4, 22.I.1984. - Warszawa
Można naśladować. - /mal/
/.../ Tę atmosferę podtrzymał Białoruski Chór istniejący przy Hajnowskim Domu Kultury, o którym w zapowiedzi Adam Anastaziuk powiedział, iż jest to chór młody, skupiający ludzi różnych zawodów, ale mocno związanych ze wsią, którym szczególnie bliska jest kultura ludowa. /.../

KONTRASTY nr 1, styczeń 1984. - Białystok
Most przez wieki. - Michał Szachowicz
/.../ Idea sesji naukowych poświęconych polsko-białoruskim i białorusko-polskim związkom kulturowym "Most przez wieki - Most praz stahoddzi/ zrodziła się na początku 1977 roku zapoczątkowana przez członków Klubu Literackiego ZLP w Białymstoku. /.../ Dwudniowe obrady sesji, która toczyła się w języku polskim i białoruskim, zakończyła budująca i ciekawa dyskusja, zaś materiały zostaną wydrukowane w tomie prac naukowych w takim języku, w jakim zostały wygłoszone.

ODGŁOSY nr 6, 11.II.1984. - Łódź
"Co przeciętny Polak wie o prawosławiu?" - Lucjan Bogusz
/.../ Drugie fałszywe przekonanie głosi, że prawosławnymi nie

są nagół Polacy. "A przecież - pisze Danuta Dąbrowska - wyznawcy tego Kościoła mieszkają w naszym kraju, mają obywatelstwo polskie i w zdecydowanej większości uważają się za Polaków"./.../

TYGODNIK POLSKI nr 6, 1984. - Warszawa
Wszystkie kościoły i wyznania mają otwartą drogę do wnoszenia wkładu w dorobek narodu, wypowiedź min. Adama Łopatki, kierownika ds Wyznań podczas sesji w ChAT poświęconej 500-leciu urodzin Marcina Lutra /21-22.XI.1983 r./
/.../ Równocześnie państwo stoi na stanowisku, że także duchowni wszystkich wyznań mogą wykorzystywac swoje prawa obywatelskie do udziału w życiu publicznym zgodnie z interesami narodu i państwa polskiego. /.../ Żadne wyznanie nia ma patentu na patriotyzm polski, ani też monopolu wpływania na tworzenie i upowszechnianie wartości kultury narodowej. /.../

Spotkanie Prezesa ChSS Kazimierza Morawskiego z arcybiskupem metropolitą Bazylim.
/.../ Stwierdzono, iż szczególne znaczenie mają dzisiaj wysiłki na rzecz integracji społecznej i obywatelskiego współdziałania wszystkich odpowiedzialnych i realistycznie myślących sił w naszym kraju służące umacnianiu i pomnażaniu duchowych i materialnych sił polskich. /.../

KAMENA nr 7, 1984.- Lublin
Po białorusku. - Artur Borkowski
/.../ Moimi przewodniczkami są uczennice trzecich klas. /.../ wybrały właśnie tę szkołę z dwóch powodów: są wyznania prawosławnego i chcą dostać się na studia. Potrzebny im jest kontakt z kulturą białoruską i wysokim poziomem nauczania, a wartości to szkoła gwarantuje - od bardzo dawna. /.../ Wszyscy czują potrzebę kontaktu z kulturą, językiem, z tym wszystkim, co ich otaczało od najmłodszych lat. /.../

ARGUMENTY nr 9, 1984. - Warszawa
"W imię jedności?" - /j.n./
/.../ Ten "mur obcości" nadal rośnie i to za sprawą niektórych publicystów katolickich. Sądzę, że dołożył tu swoją cegiełkę Kazimierz Siemieniako w Więzi /8-10/83/ w tekście "Nie do wszystkich papież przyjechał". Jest to rodzaj reportażu o "prawdziwych" i "nieprawdziwych" Polakach, /.../

PRZEGLĄD TYGODNIOWY nr 10, 4.III.1984. - Warszawa
Prawosławie. Rozmowa z arcybiskupem Bazylim, Metropolitą Warszawskim i całej Polski Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. - rozmawiał: Michał Bołtryk
/.../ Arcybiskup Bazyli: - Mamy około 850 tysięcy wiernych, w tym 350 tyś. żyjących na ziemiach zachodnich i północnych./.../ - Około 250 tyś. wyznawców prawosławia to Polacy. Inni wyznawcy to: Białorusini, Rosjanie, Łemkowie, Grecy, Ukraińcy. Wśród naszych wiernych istnieją tendencje do zachowania w wyznaniu swojej osobowości, ale nie są to nacjonalizmy. Mieszkamy w Polsce i czujemy się Polakami. /.../ - W jakim języku odbywają się nabożeństwa w Kościele Prawosł. w Polsce? - W staro-cerkiewno-słowiańskim. Natomiast kazania - wedle życzeń wiernych. W wielu miastach - w języku polskim. Każdy z wiernych ma prawo zachowania tożsamości narodowej. /.../

KONTRASTY nr 3, marzec 1984. - Białystok
Żyć w rezerwacie. - Kazimierz Rosiński
/.../ Rozmawiam o tym z młodym działaczem białoruskim. - Jeśli do grupy dziesięciu Białorusinów rozmawiających ze sobą ojczy-

stym językiem podejdzie Polak, wszyscy zaczynają mówić po polsku. I zdarza się to nawet tym najbardziej uświadomionym, studentom, członkom towarzystw białoruskich. Dzieje się tak na skutek zadawnionych kompleksów. Mowa domowa, wioskowa, skojarzyła się zbyt mocno z wioskowym zacofaniem. Awans cywilizacyjny związany był, w w świadomości wielu jest nadal, z przyjęciem innego języka, polskiego czy rosyjskiego. /.../

TYGODNIK MAZOWSZE nr 84, 12.IV.1984. - /padpolle/
Białoruś - Dobroruś. - /Wt/
/.../ Na Białostoczczyźnie mamy białoruską mniejszość, wartą uwagi i aktywną kulturalnie. Z polskich Białorusinów piszących wyróżnia się dobry prozaik Sokrat Janowicz. On i jego koledzy mają ciężkie życie, bo reżymowa polityka zadziwiająco zbiega się z wynaradowiającymi tendencjami przedwojennymi, a skrawek polsko-białoruski odcina od Białorusi sowieckiej głuchy mur graniczny. Tym bardziej potrzebują więc Białorusini naszego zrozumienia i poszanowania. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 96, 21-22-23.IV.1984. - Białystok
Osadnicy. - Alicja Zielińska
/.../ Z tym osadnictwem w Borsukowinie, to męża pomysł - mówi Grażyna. Drugi raz, mając nawet to doświadczenie, które tu zdobyli w ciągu trzech lat, nigdy nie zdecydowaliby się na coś podobnego. /.../ O osadnictwie dużo się ostatnio mówi. Jakie to z tego korzyści, ile przywilejów, ziemia w zasięgu ręki, państwo daje pieniążki, maszyny, nawozy. Nic tylko brać i dziękować wszystkim naokoło. A w rzeczywistości? Kredyt dostali, owszem, tylko że na tej samej zasadzie, co i młody rolnik przejmujący ziemię po rodzicach, bądź gospodarujący na niej ładnych parę lat. /.../

POLITYKA nr 21, 26.V.1984. - Warszawa
Listy do redakcji. "Perejma-Sofipol". - Prof. dr hab. Mieczysław Szymczak, Przewodniczący Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych
/.../ W czasach zaborów zapisywano je w języku rosyjskim. Usunięto wtedy wiele dawnych nazw, a na ich miejsce wprowadzono nazwy rosyjskie. Z tego okresu pochodzi np. rosyjska nazwa Sofipol nadana w drugiej połowie XIX wieku pierwotnej osadzie leśnej zwanej od dawna Perejma. /.../ Zniekształcenia fonetyczne lub morfologiczne , o których mowa w liście powstały wskutek niedokładnego przejęcia tych nazw ze spisów i map rosyjskich po 1918 roku. /.../

KONTRASTY nr 5, maj 1984. - Białystok
Proces "Kontrastów". - Janusz Stankiewicz
/.../ - "O Litwie i Białorusi bardzo dużo piszecie, a o pozostałej większości wyznania rzymsko-katolickiego nic" /urzędniczka, Białystok/. /.../ - "Za mało wiemy o mniejszościach narodowych, ich życiu w organiźmie kraju, ich historii, obyczajach, religii". /informatyk, Piaseczno/. /.../

ZA WOLNOŚĆ I LUD nr 20, 1984. - Warszawa
Na ziemi bielsko-podlaskiej. Z dziejów walk w obronie władzy ludowej. - Danuta Sosnowska
/.../ W okresie styczeń-czerwiec 1946 r. nastąpiło zaostrzenie się sytuacji politycznej, a akcje zbrojne podziemia osiągnęły punkt kulminacyjny. /.../ wzmogła działalność mocno zorganizowana okręgowa bojówka NZW tzw. Pogotowie Akcji Specjalnej, na czele której stanął dowódca jednego z pododdziałów brygady "Łupaszki" - Romual Rajs, ps. "Bury". /.../ z niespotykanym okrucieństwem rozprawiano się z zamieszkałą w okolicznych wsiach ludnoś-

cią narodowości białoruskiej. /.../ W tym samym dniu /28 stycz-n-ia/ oddział "Burego" uprowadził ok. 40 chłopów wraz z zaprzęgami zbierających w lesie drewno na opał. Po paru dniach zostali oni zamordowani, "Bury" udał się do wsi Zaleszany gm. Kleszczele. Wieś okrążono, mieszkańców zgromadzono w jednym budynku, który następnie podpalono. Do osób próbujących wydostać się z zamkniętego budynku strzelano, a rannych rzucano w płomienie. Podczas tej akcji zamordowano 14 osób, 2 osoby zostały ciężko ranne, z 42 budynków mieszkalnych pozostał tylko jeden, reszta spłonęła wraz z pomieszczeniami gospodarczymi i inwentarzem żywym oraz całym dorobkiem. Podobny los spotkał mieszkańców wsi Wólka Wygonowska, Zanie i Szpaki. /.../

POLITYKA nr 26, 30.VI.1984

Modlitwa zaklęta w malowanym drewnie. - Marek Henzler

/.../ W Polsce najwięcej wyznawców prawosławia mieszka w południowej części województwa białostockiego, w okolicach Hajnówki, Siemiatycz i Bielska Podlaskiego. W tym ostatnim, jedną z aż trzech prawosławnych parafii kieruje ks. Leoncjusz Tofiluk.

Parafia ma charakter miejski i robotniczy. Liczy ok.4 tyś. wiernych - zdaniem proboszcza - pobożnych, /.../ W mieście - twierdzi - podział religijny pokrywa się z podziałem na Polaków i Białorusinów.

- Ale jestem przeciwny jakimkolwiek podziałom narodowościowym - dodaje od razu ks. L.Tofiluk - zawsze występuję przeciw entuzjastom określającym nasz kościół jako białoruski, kościół jest uniwersalny. Tu m-ieszka ludność mówiąca po "tutejszemu". Więcej nawet w tej mowie ukraińskiego niż białoruskiego. Kazania głoszę po rosyjsku, który tu też rozumieją, bo ja nawet białoruskiego nie znam, a religii uczymy tak, jak sobie życzą rodzice, przeważnie po polsku. /.../ Zresztą na ok. 120 członków białostockiego ChSS ponad stu to prawosławni. Ale ja mam tylko moralny wgląd w ich działalność - zastrzega się bp Sawa. - Natomiast do poczynań Białoruskiego /u aryginale pamyłkowa nadrukawana: Białostockiego/ Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego odnoszę się obojętnie. /.../

KURIER PODLASKI nr 133, 6-7-8.VIII.1984. - Białystok

Po Hajnówce galopem. - Piotr Bajko

/.../ Od ponad pół roku rolę informatora pełni folder pt. "Hajnówka", napisany przez Witolda Tatarczyka a wydany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Hajnówki. /.../ nie znajdzie się w tekście np. wzmianki o istnieniu w Hajnówce liceum ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania, jak również szkoły podstawowej z tymże językiem. Oczywiście nie wspomina się ani słowem o narodowościowym składzie mieszkańców miasta. Czy autor uważa, że jest to dla Hajnówki rzecz wstydliwa, że mieszkają w niej Białorusini? /.../

Jaki ma być uniwersytet. - Adam Czesław

/.../ Pomarzmy więc sobie narazie i my o Instytucie Białorusko-Litewskim oraz Mazowiecko-Podlaskim, /.../ a tymczasem są nadal w Filii kłopoty z uruchomieniem choćby pracowni Badań Regionalnych przy Instytucie Historii, wykreślił już dawno ze swych programów hasło "przeszłość regionu" Ośrodek Badań Naukowych,/...,

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 187, 7.VIII.1984. - Białystok

Powstaje Białoruskie Muzeum. - /jc/

/.../ Z inicjatywy Towarzystwa powstaje obecnie Białoruskie Muzeum. Powołano Społeczny Komitet Budowy Muzeum Zabytków Kultury Białoruskiej i Ruchu Rewolucyjnego w Hajnówce /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 196, 17.VIII.1984

Mało znany reportaż Stanisława Dubois. Obrazki z okolic Bielska. - Stanisław Starski

/.../ Kończy Dubois swoje refleksje dość gorzko. Takie metody nie mogą przywiązać mniejszości narodowych do państwa pol-

skiego. Nic dziwnego "że ta spokojna, pracowita ludność - pisze - która wierzyła, że Polska przyniesie jej wolność i dobrobyt - musi być teraz rozczarowana. /.../

POLITYKA nr 36, 8.IX.1984

Ankieta Polityki "Nowe czterdziestolecie". Ruch krytyki i nadziei. - Bogdan Suchodolski

/.../ państwo stało się państwem jednonarodowym, a więc zniknęła tak ostra dawniej problematyka tzw. mniejszości narodowych, co oznacza, iż nie ma już obywateli państwa nie należących do jego narodu. Państwo polskie jest tylko Polaków państwem. /.../

KONTRASTY nr 9, wrzesień 1984

Ja i wojna /1/. - Eryk Lipiński

/.../ dotarliśmy do wsi Sosnówka, niedaleko Bugu. /.../Wieś była białoruska, niechętnie do Polaków nastawiona, toteż postanowiliśmy wracać do Warszawy. Dochodziły nas przy tym słuchy, że za Bugiem miejscowa ludność nie darzy sympatią uciekinierów /co można było zawdzięczać polityce władz sanacyjnych na tych terenach/ i że nie tylko nie udziela pomocy, ale nawet można nieźle oberwać. /.../

POLITYKA nr 39, 29.IX.1984

Ankieta "Polityki": Nowe czterdziestolecie. Duma i wstyd. - Witold Lipski

/.../ Z punktu widzenia dobra nadrzędnego Polaków, do najistotniejszych atutów 40-lecia zaliczyć trzeba to, że państwo polskie w nowych granicach stało się jednolitym organizmem, że faktycznie - przez odbudowę i integrację oraz formalnie - przez odpowiednie umowy międzynarodowe uzyskało ostateczny kształt, korzystny z wielu względów. Między innymi z tego powodu, że jesteśmy państwem narodowo jednorodnym. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 234, 1.X.1984

O obecności języka białoruskiego. - Sokrat Janowicz

/.../ kultura narodowa tutejszych Białorusinów, stanowiących przecież istotny odsetek mieszkańców Białegostoku, musi przestać być czymś bulwersującym w sensie notorycznego odgrzewania zastarzałych fobii i kompleksów, i przeistoczyć się w zwyczajny element zachowań ludzi w życiu publicznym. /.../ tworzenie warunków dla zadomowienia białoruszczyzny, wyjścia jej z odosobnienia prywatności. Żeby w klasie była atmosfera do zapoczątkowania lekcji języka białoruskiego dla tych, którzy pragną go poznać i zgłębiać; /.../

ŻYCIE KATOLICKIE nr 10, 1984

Dialogi z Jerzym Nowosielskim. - Zbigniew Podgórzec

/.../ Weźmy ludzi, którzy odrzucają moje ikony. Rekrutują się oni ze środowisk białoruskich czy ukraińskich zamieszkałych w Białostockiem, czy na Podlasiu. Są to środowiska całkowicie wyizolowane z życia kulturalnego Polski. Zasklepione są w swoim partykularnym wartościowaniu kultury i nie biorą udziału w przeżywaniu współczesnej kultury polskiej, gdyż po prostu kultura ta ich nic nie obchodzi. /.../ moja sztuka wyrasta w kontekście żywej sztuki polskiej, która dla mniejszości narodowej jest mało ważna. /.../

POLITYKA nr 42, 20.X.1984

W Kożynie. - Barbara Pietkiewicz

/.../ Z biegiem lat coraz ich więcej przedłużało naukę w zawodówkach, technikach, w liceach, z których jedno, w Bielsku Podlaskim, uczyło języka białoruskiego. Przestawali swoim dzieciom nadawać prastare imiona i nazywali je modnie Robertami i Przemkami. /.../ Młodszych dzieci w Kożynie nie ma i pewno się już nie urodzą. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 267, 9.XI.1984

"Na lepszego konia nie natrafili...". Do Redaktora Naczelnego "Gazety Współczesnej" w Białymstoku. Skarga mieszkańców Gród-

ka na twórców programu telewizyjnego z dnia 21.X.84 r. o naszym regionie. Oszukano nas. - Zbigniew Łupiński

Powiedziano nam, że w filmie zostanie przedstawione życie naszych ojców i nasze. /.../ Ludzie śmieją się, że za czterdzieści pięć lat potrafiliśmy wykazać się dorobkiem starego pieca chlebowego, zrobionego specjalnie dla telewizji i kołowrotka. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA, 16.XI.1984

Bibliografia niezmiernie potrzebna. - Waldemar Monkiewicz

/.../ Zgodzić się wypada z twórcą, iż jest to jedyna tego rodzaju i możliwie pełna bibliografia. /.../ Interesujące novum stanowi mapka obrazująca rozmieszczenie cerkwi prawosławnych na Białostocczyźnie. /.../ Grzegorz Sosna; Bibligrafia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie. Część alfabetyczna. Białystok 1984./.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA, 23.XI.1984

Jak to z tym faktycznie było. - Aleksy Zin

/.../ Nadto od siebie pragnę dodać, że Osóbka-Morawski będąc już ministrem Administracji w RzJN uczestniczył w wiecu z pracownikami Tartaku w Hajnówce. Został on wówczas zapytany przez uczestników wiecu na okoliczność stabilności polskiej granicy wschodniej. Pytanie wynikało z licznych naonczas plotek krążących w Hajnówce i okolicach, że granica na tym odcinku będzie przesunięta na niekorzyść Polski na tzw. Linię Curzona, czyli na rzeczkę Orlankę, a więc 18 km na zachód od Hajnówki. Osóbka-Morawski - dementując tę plotkę - kategorycznie odpowiedział, że gdzie jak gdzie, ale tu właśnie granica jest stabilna w wyniku szczegółowych ustaleń jakie miały miejsce 26.07.1944 u Stalina. Osóbka-Morawski dodał, że w okresie 1939-1941 mieszkał przez pewien czas w Hajnówce - uchodząc z Generalnej Guberni od Niemców - i to był dodatkowy argument emocjonalny w jego przetargach z marszałkiem Stalinem o puszczę, Białowieżę i Hajnówkę. /.../

RAZEM, XII.1984. - Warszawa

Być nad Odrą. - Marcin Rymsza

/.../ Porozumienie w sprawie granic określało pewne poprawki na korzyść Polski od linii Curzona, pozostawiając po stronie polskiej m.in. część obszaru Puszczy Białowieskiej, z Niemirowem, Hajnówką i Białowieżą. /.../ Ostateczny przebieg granicy przypieczętowała 16 sierpnia 1945 r., już po konferencji poczdamskiej i ukonstytuowaniu się w Polsce Rządu Jedności Narodowej, umowa między Rzeczpospolitą a ZSRR. Dokumenty ratyfikacyjne wymieniono 4 lutego 1945 roku /.../

POLITYKA nr 50, 15.XII.1984

Polemiki. Kto myśli o sobie, traci z oczu świat. - Jerzy Tomaszewski

/.../ P. Hall dostrzega te wartości w wysuwaniu na plan pierwszy interesu narodowego, lecz rozumianego dość wąsko, przede wszystkim doraźnie. W odróżnieniu od niego uważam, że w naszym narodowym interesie jest postawa otwarta: szacunku wobec współobywateli innej wiary lub narodowości, zagwarantowania im rzeczywiście równych praw nie tylko w teorii, lecz w praktyce, /.../

NIKE nr 12, grudzień 1984. - Warszawa

Tak rodziła się Polska Ludowa. - Wywiad z Edwardem Osóbką-Morawskim. Rozmawiał: Zbigniew Bednarski

/.../ Ale wracając do sprawy Puszczy Białowieskiej, to mieliśmy mocne argumenty, że tam nie mieszkają ani Ukraińcy, ani Białorusini. A przecież zmiana granic była z powodów narodowościowych. No, a żubry i inna zwierzyna mają poglądy kosmopolityczne i po prostu im jest obojętne, do jakiego państwa będą należały. /.../

KONTRASTY nr 12, grudzień 1984

Zarośnie trawą, pójdzie w zapomnienie. - Kazimierz Rosiński

/.../ Ostatnio w Jałówce nowy ksiądz nastał, posłuchał swoich parafianek i mówi: "Aj, jaka ta wasza mowa piękna! Muszę się ja jej od was nauczyć". /.../

1985 h.

TU I TERAZ nr 4, 23.I.1985. - Warszawa

Od czego zależy siła współczesnego państwa. - Ludwik Krasucki

/.../ Jesteśmy jednym z nielicznych w Europie państw jednonarodowych. Niewielkie, korzystające dziś z pełni praw mniejszości stanowią pozytywne urozmaicenie etnicznej jednorodności. /.../

SAMOSTANOWIENIE nr 1, zima 1985. - /padpolle/

Pan Edward Raczyński, VIII Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej /na uchodźtwie w Londynie/ /.../ 3/ nie uznawanie aneksji terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dokonanych siłą bez zgody legalnych władz RP, 4/ możliwośc wyłączenia pewnych terytoriów będących częścią II RP z obszaru Państwa Polskiego tylko decyzją suwerennych, legalnych, demokratycznie wyłonionych władz polskich na życzenie zamieszkującej te terytoria ludności. /.../ Zgodnie z tą zasadą dążyć będziemy do pogłębienia wiedzy o obszarach oderwanych siłą od Polski. /.../ Zespół Samostanowienia

BAZA nr 1-2, styczeń-luty 1985. - /padpolle/

Uwagi do książki Kazimierza Podlaskiego "Białorusini-Litwini-Ukraińcy nasi wrogowie czy bracia?" - Wacław Sztora

/.../ My, Polacy powinniśmy powiedzieć jednoznacznie, że jesteśmy za utrzymaniem obecnych granic w naszej części Europy. /.../ Powinniśmy wszyscy dążyc do wytworzenia takich stosunków między naszymi krajami i takiego podejścia do spraw mniejszości, emigracji, swobody podróży i osiedlania, żeby nasze obecna pojęcie granic stało się anachronizmem. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA, 1.II.1985

Wasiloczki znaczy - chabry. - Janusz Papaj

18 stycznia 1985 roku. Tego wieczoru Bielsk Podlaski pulsował niecodziennym rytmem. Uwaga prawie wszystkich jego mieszkańców skupiła się na Miejskim Domu Kultury, gdzie tutejszy CHÓR BIAŁORUSKI "WASILOCZKI" obchodził swoje 20-lecie z pompą, jakiej mogłoby mu pozazdrościć wiele zespołów. Na jubileusz przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, liczni mieszkańcy Bielska i - co dodawało szczególnego splendoru całej uroczystości - ZESPOŁ PIESNI I TAŃCA ZE SMORGONI /BSRR/. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 39, 15.II.1985

1500 numerów "Niwy". - Wiktor Rudczyk

Ten numer niczym specjalnym nie wyróżnia się od poprzednich 1499 numerów tygodnika. Taki sam marny papier, druk trudno czytelny, a na zdjęciach nie sposób cokolwiek rozróżnic /.../ w naszej wspólnej historii nie zdarzyło się, aby na gruncie polskim Białorusini otrzymali tak trwałą płaszczyznę wzajemnego porozumienia i dokumentowania swojej kulturowej i etnicznej tożsamości. Stało się to możliwe dzięki socjalistycznym przemianom /.../

GOŚĆ NIEDZIELNY nr 7-8, 1985

Na marginesie. - A.W.

/.../ Wobec Czechów, Słowaków, Rumunów, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów na ogół dominuje nie bardzo uzasadnione poczucie wyższości i niechęci. Sąsiedzi odpłacają nam pięknem za nadobne, zresztą trudno im się dziwic. /.../

TYGODNIK POWSZECHNY nr 6, 1985. - Kraków

Mowa. - Wiktor Woroszylski

Ksiądz Jerzy
dzieckiem
mówił tylko po prostemu
to znaczy po białorusku
szeleszczącą mową
tych pól zagajników pastwisk
Dopiero później
polszczyzna
ogarnęła go silnym ramieniem
weszła w niego
przemówiła nim
do Boga i ludzi

Może teraz
kiedy stanął przed tronem
znów odezwał się w zmieszaniu
mową dzieciństwa:
Baćka
prabacz im kali łaska
I Pan usłyszał
te proste słowa

/grudzień 1984/